

JANINA TATAJ

ur. 1920; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie codzienne, ulica Lubartowska, sklepy

Sklepy i mieszkańcy ulicy Lubartowskiej w Lublinie

Jak ja pamiętam [ulicę Lubartowską]? Lubartowska się zaczęła od ulicy Kowalskiej i tam były przeważnie sklepy na Lubartowskiej, i na piętrach też były sklepy.

Tam wszędzie, na ulicy Cyruliczej, na Lubartowskiej, to mieszkali sami Żydzi. Tylko dozorca był nie-Żyd.

Pamiętam sklepy na ulicy Lubartowskiej. Pamiętam, pamiętam. Był sklep Horowiczów na Lubartowskiej, to było 9 czy ileś. Moja ciotka miała sklep na Lubartowskiej 1, a druga ciotka na Lubartowskiej 6.

Jakie były rodzaje sklepów? Były manufaktury, były ubrania, były spożywcze, były hurtownie różnego rodzaju... naprzeciwko mnie, w moim domu, był sklep, zapomniałam jak oni się nazywali, oni handlowali cukrem, to mieli sklep na Lubartowskiej 14, a mieszkali na Lubartowskiej 15. To była dosyć duża rodzina, hurtowo sprzedawali cukier, workami tylko. Ja nie pamiętam ich nazwiska, ale nie Zisserman. A może Zisserman? Ja nie pamiętam ich nazwiska.

Teraz... co jeszcze? W tym domu gdzie ja mieszkałam był też fryzjer. A! Tam pracował jeden Polak, który przeszedł na judaizm! Wiem tylko, że to było dziwne, bo on tam pracował, to było w tym domu na Lubartowskiej 15. Nie słyszałam, [o tym] żeby był ożeniony z Żydówką. Ale on przeszedł na judaizm. Nic o nim nie wiem, co potem z nim było. Nie pamiętam, jak on się nazywał. To był bardzo przyjemny, cichy, młody człowiek.

Na Lubartowskiej 14 mieszkała jedna młoda dziewczyna, ja ją znałam, wiedziałam, że ona tam mieszka w podwórku gdzieś, i ona miała przyjaciela Polaka i wszyscy o tym mówili, ale ona nie spotykała się z nim na żydowskiej dzielnicy. I ona przeżyła wojnę, mówili mi, słyszałam po wojnie, i miała dziecko. Co dalej było nie wiem, wiem tylko, że ona wyjechała, chyba to było w 1957 roku, kiedy przeważnie większość Żydów, co została jeszcze w Polsce, wyjechała. Ona też wyjechała, nie wiem gdzie mieszkała, w Danii czy w Belgii, czy gdzieś tam mieszkała z tym synem. To

słyszałam o niej. Tak, że to było w odwrotnym kierunku. Ona miała chłopca Polaka, widocznie się pobrali. Może on pomógł uratować ją?

Nikt jej nic nie mówił i nikt jej nic nie robił, żadnych sprzeciwów [ze strony społeczności żydowskiej] nie miała. Nic. Ona to robiła i tyle. Nie przypominam sobie, żeby miała koleżanki Żydówki.

Data i miejsce nagrania	2006-11-21, Holon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Paweł Iwanina
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"